



Kpt. BAJAN,
słynny pilot polski bierze
udział w Challenge'u.

ROK XII.

CZWARTEK, 30 SIERPNI 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 240

Kpt. DUDZIŃSKI
as lotnictwa polskiego —
uczestnik turnieju lotni-
czego.

Powiesił się po przegranej w karty Samobójstwo 23-letniego łodzianina, któremu ojciec odmówił pieniędzy na zapłacenie długu karcianego

Łódź, 30 sierpnia.

Dziś w godzinach rannych powie-
sił się w mieszkaniu swych rodziców
przy ul. Jakuba 12, 23-letni Hersz Mar-
gulies. Gdy ojciec Margulies około go-
dziny 9-ej rano wszedł do pokoju, o-
czom jego przedstawił się straszny wi-
dok.

Na drzwiach wisiał zsiniały trup sy-
na. Na wszczęty krzyk zbiegli się loka-
torzy i odcięli desperata ze sznura. —
Wszelkie wysiłki celem doprowadzenia
wisielca do przytomności spełzły na ni-
czem, wobec czego wezwano lekarza
pogotowia.

Na miejsce przybył dr. Zausmer, któ-
ry stwierdził zgon.

Przyczyny, które spowodowały sa-
mobójstwo młodego mężczyzny, są nie-
zwyczajnie sensacyjne.

Hersz Margulies był na utrzymaniu
ojca. Młodzieniec nie chciał się zająć
żadną pracą i ostatnio, nadmiar złego,
wpadł w nieodpowiednie towarzystwo.

Perswazje ojca nie odnosiły żadne-
go skutku i młodego Margulies wido-
wano coraz częściej w podejrzanych
lokalach, gdzie uprawiał hazardową
grę w karty. Co pewien czas zgłaszał
się do ojca, prosząc o znaczniejsze su-
my, stary Margulies wiedząc, na co są
pieniądze potrzebne synowi, odma-
wiał.

Na tem tle dochodziło często do
awantur między synem a ojcem.

Wczoraj wieczorem Hersz Margu-
lies przegrał w karty, znaczniejszą su-
mę, którą zobowiązał się zwrócić dziś
do godz. 12-ej w poł. Ojciec, do które-
go zwrócił się po pieniądze, kategorycz-
nie odmówił.

Doszło do gwałtownej
sprzeczki, a gdy ojciec zagroził wy-
rzuceniem syna z domu, młody Margu-
lies w wielkiem zdenerwowaniu udał
się do swego pokoju.

Tam właśnie popełnił desperacki
czyn.

Przy zwłokach wisielca wystawio-
no posterunek policyjny, aż do przyby-
cia władz sądowo - lekarskich.

Polska nie zgodzi się na przemarsz wojsk obcych przez jej terytorjum. — Warszawa żywi wątpliwości co do pomocy francuskiej w razie ataku na korytarz

Sensacyjne doniesienie Sauerweina króla reporterów paryskich

Paryż, 30 sierpnia

W reportażu z Rygi, opublikowa-
nym w „Paris Soir“, Julusz Sauerwein
porusza także pewne zagadnienia pozo-
stające w związku z polityką zagranic-
ną Polski. Publicysta twierdzi, że po
bliższem rozważeniu tej kwestji polity-
ka Polski nie wydaje się tak niezrozu-

miąta, trzeba bowiem wziąć pod uwa-
gę, że Polska żywi pewne wątpliwości
co do pomocy francuskiej w razie ata-
ku na korytarz. Wskutek pewnego za-
niebdania ze strony francuskiej Polska
została także urażona w swej miłości
własnej. Niemcy wybrały korzystny
moment i zwróciły się do Warszawy z

konkretną propozycją nieporuszania
sprawy granic przez 10 lat. Byłoby dzi-
wnem, gdyby Polska odrzuciła tak ko-
rzystną propozycję. Za 10 lat okrytarz
będzie bowiem miał ludność czysto pol-
ską i Niemcy nie będą mogły rościć so-
bie do niego pretensyj.

Desintereseмент Polski w sprawie
Austrii — pisze dalej Sauerwein — nie
jest żadną sensacyjną nowością, gdyż
Polska nigdy nie zajmowała bojowej
pozycji w sprawie Anschlussu jest to bo-
wiem kwestja w pierwszym rzędzie
włosko - niemiecka. Jeśli Polska nie in-
teresowałaby się sprawą uzbrojenia
Niemiec, to nie byłaby ona jedynem
państwem, gdyż inne narody sprzeci-
wiają się temu tylko w mowach.

Publicysta nie wierzy w pogłoski, że
istnieje polsko - niemieckie porozumie-
nie na wypadek wojny rosyjsko - nie-
mieckiej. Polacy nie mogą się zgodzić
zarówno na przemarsz wojsk niemiec-
kich, jak i wojsk sowieckich przez swo-
je terytorjum.

W tych warunkach aljans militarny
francusko - sowiecki ma zasadniczą
wadę, a mianowicie napotyka się na
techniczną trudność nie do przewycie-
żenia.

Wysłannik Hitlera w Londynie

stara się o kredyty na zakup miedzi, która
potrzebna mu jest chyba nie na wyrób... rondli

LONDYN, 30 sierpnia.

(PAT). „Daily Express“ donosi, że komisarz
rozbrojeniowy Hitlera von
Ribbentrop bawi znów w Londynie w tajemniczej misji. Tym razem jednak wi-
zyta Ribbentropa nie ma, jak twierdzi „Daily Express“ nic wspólnego z rozbro-
jeniem. Celem jego misji ma być uzyskanie w Londynie surowców, metali,
zwłaszcza niklu i miedzi na warunkach kredytowych.

Tragiczny wypoczynek w ogrodzie Robotnica ugodzona zablakną kula

Łódź, 30 sierpnia.

Wczoraj, w godzinach wieczorowych
w ogrodzie, przy ul. Gdańskiej 98, zosta-
ła postrzelona robotnica, Marianna Mi-
jas (Zakaźna 27).

Dozorca tej posesji, usłyszał około

godz. 8-ej wiecz. odgłos strzału, a w
chwile potem, jakiś krzyk. Gdy pobiegł
do ogrodu, skąd krzyk ów się rozległ,
znalazł Mijasównę, leżącą w kałużu
krwi.

Postrzeloną robotnicę opatrzył le-
karz pogotowia i przewiózł ją w stanie
poważnym do szpitala.

Obecnie, dowiadujemy się kilku dai-
szych szczegółów tajemniczego wypad-
ku postrzelenia.

Mijasówna przyszła w odwiedziny do
dozorcy. Wziawszy od niego leżak, udała
się do ogrodu, aby wypocząć. W czasie,
gdy drzemała, padł strzał rewolwerowy.
Kto strzelił do Mijasówny — niewiado-
mo. Prawdopodobnie była to jakaś zbia-
kana kula. — W sprawie tej dochodze-
nie prowadzi VII kom. P. P.

Nauczyciel-nałogowym alkoholikiem Echa samobójstwa prof. Romana

Łódź, 30 sierpnia.

Wczoraj donieśliśmy o samobój-
stwie profesora gimnazjalnego 46-letnie-
go Józefa Romana, który powiesił się
we własnym mieszkaniu przy ul. Sło-
wackiego 1.

Jak się obecnie dowiadujemy, pro-
fesor Roman udzielał lacy w glana-

zjum Zimowskiego. Był on nałogowym
alkoholikiem i całe pieniądze wydawał
na wódkę.

Wskutek swego nałogu znalazł się
ostatnio w bardzo ciężkich warunkach
materiałnych

Tragiczna śmierć nauczyciela wy-
wołała wielkie wrażenie wśród młodzie-
ży szkolnej.

Minister Hubicki przybędzie dziś do Łodzi

Dziś w południe, przyjeżdża do Łodzi
prezes rady wojewódzkiej B. B. W. R.,
min. dr. Stefan Hubicki. W godzinach
popołudniowych, min. Hubicki weźmie
jutro udział w szeregu konferencji, któ-
re odbędą się w sekretariacie B.B.W.R.

Dziewczyna pożarta przez rekina Niezwyczajny wypadek podczas kąpieli morskiej

Rzym, 30 sierpnia

(z) Tragiczny wypadek rozegrał się
przed paru dniami w miejscowości mor-
skiej Portore, położonej w odległości
12 km. od Fiume.

16-letnia uczennica Zorka Princ z Lu-
bljany spędziła swe wyuczasy letnie
w Portore. Gdy kąpała się, jak codzien-
nie, w morzu, była na tyle nieostrożna,
że wypływała o jakie 30 metrów poza
miejsce, przeznaczone dla kąpiących się
Nagle pozostali goście usłyszeli wstrzą-
sające krzyki, a gdy skierowali uwagę
swą w kierunku, skąd krzyki się rozle-
gały, ujrzeli ku swemu przerażeniu po-
tężnego rekina, który rzucił się na bez-
bronne dziewczę i połknął je żywcem.
Na powierzchni morza widoczne były
wyraźnie pletwy i potężny tył po-
twora.

Zanim zdołano pomyśleć o ratunku,
rekin zniknął pod wodą, zaś na trage-
dję, jaka się przed chwilą rozegrała,
wskazywał tylko zabarwiony na czer-
wono pas morza.

Zebranie strejkujących kotoniarzy odbędzie się jutro

Łódź, 30 sierpnia.

Jutro, w godz. 10-ej rano, odbędzie
się zebranie strejkujących napychaczy,
zatrudnionych w łódzkim przemyśle ko-
tonowym.

Na zebranie to przyjadą delegaci z
poszczególnych ośrodków przemysłow-
wych, jak: Warszawy, Sochaczewa, Kali-
sza i Aleksandrowa.

Na porządku dziennym jutrzejszego
zebrania, znajduje się sprawa długotrwa-
łego strejku w przemyśle kotonowym,
która zostanie dokładnie omówiona.

Spodziewane są bardzo ważne rezolu-
cje.

Bunt w więzieniu angielskim

Londyn, 30 sierpnia.

Rozruchy w jednym z największych
zakładów karnych w Graterford, powtó-
rzyły się znów w dniu wczorajszym. —
Około 1100 więźniów rzuciło się na do-
zorców.

Straż więzienna robiła użytek z pa-
tek gumowych, a gdy to okazało się nie
wystarczające, puszczono gaz łzawiący.

Niezwykła tragedia polaka w Urugwaju

Płomienna miłość z lat dziecięcych.—Wyznania uczuć przez ocean.—Spotkanie po latach rozłąki.—Okrutne rozczarowanie.

Wilno, 29 sierpnia. W miasteczku Wasiliszk, niedaleko Wilna, mieszkały w bliskim sąsiedztwie dwie rodziny: rodzina Srebnickich, składająca się ze starej matki i syna Tadeusza oraz rodzina Szkolnikowych, składająca się z ojca, matki i córki Zofji. Mały Tadeuszek wychowywał się wraz z Zofją. Bawili się razem, chodzili do jednej szkoły. Przywiązanie dzieci, z biegiem lat, przerodziło się w uczucie gojącej miłości.

Panna Zofja, wyrosła na przystojną niewiastę. Chłopcy kochali się w niej, tracili dla niej głowę, lecz Zofja pozostawała wierna swemu uczuciu dla przyjaciela lat dziecięcych, który został oficjalnym jej narzeczonym.

Złożyło się, iż rodzina Szkolnikowych żyjąca w ciężkich warunkach materialnych,

wyemigrowała do Urugwaju, gdzie ojciec Zofji miał nadzieję polepszyć swój byt. Zofja pozostała narazie w Wasiliszkach, pod opieką matki swego narzeczonego.

Fatum jednak przesładowało zakochanych. Tadeuszowi źle się powodziło i nie mógł on pobrać się ze swoją ukochaną. Wówczas, na radzie rodzinnej, postanowiono, że Tadeusz nauczy się hiszpańskiego języka i buchalterji, poczem wyemigruje do Urugwaju, dokąd z czasem przyjedzie również i jego narzeczona.

Tak się też stało. Przed wyjazdem, Tadeusz Srebnicki, w obecności świad-

ków, zażądał od narzeczonej słowa, że będzie mu wierna i przyjedzie do niego, na pierwsze jego żądanie.

W dalekim Urugwaju, los uśmiechnął się młodzieńcowi. Wkrótce otrzymał posadę, zarabiając po 18 pesetów dziennie. — Młodzieniec wysyłał pieniądze matce i narzeczonej, oczekując z utęsknieniem nadejścia szczęśliwej chwili, kiedy spotka się ze swoją ukochaną Zofją.

Przez ocean regularnie odchodziły listy, tęskniących i kochających się, mło-

dych ludzi. Wreszcie Tadeusz wysłał na ręce swej narzeczonej trzysta dolarów na podróż i wkrótce witał się z nią w Montewideo.

Zakochany młodzieniec nie szczędził dla narzeczonej pieniędzy. Wydał w Montewideo 500 dolarów na zakup wspaniałej garderoby.

Gdy Zofja przestąpiła próg mieszkania swych rodziców, matka spojrzawszy na swą uroczą i elegancką córkę, wpadła na pomysł, że Tadeusz z Wasiliszek, nie

jest, dla tak przystojnej niewiasty, odpowiednią partją, i że jej Zofja potrafiłaby zrobić lepszą karierę.

Od tego czasu, matka zaczęła buntować ją przeciwko narzeczonemu.

Pewnego razu, na balu, Zofja poznała młodego właściciela fabryki mydła i milionowej fortuny, który ośmielony urąda wilnianki, oświadczył się jej.

Zofja sprzeniewierzyła się swemu narzeczonemu i przyjacielowi lat dziecięcych i wysłała zamąż za milionera urugwajskiego.

Tadeusz tak się tem przejął, że ciężko zachorował i przez 10 miesięcy przeleżał w szpitalu miejskim.

Gdy opuścił szpital, był to już zupełnie złamany człowiek. Przybity psychicznie, wyczerpany chorobą i bez grosza w kieszeni.

Tadeusz postanowił udać się do swej niewiernej narzeczonej, i prosić, by zwróciła mu 800 dolarów, które wydatkował na jej przyjazd do Urugwaju, gdzie tak świetną zrobiła karierę.

Z biciem serca wkroczył do wykwintnego pałacu, stanowiącego własność, jego niegdyś ukochanej Zofji. Gdy właścicielka pałacu dowiedziała się o co chodzi, rozkazała wyrzucić za drzwi natręta.

Nieszczęśliwy Tadeusz napisał o wszystkim do starej matki. Wczoraj matka wraz z listem, zalany łzami, zgłosiła się do naszej redakcji i opowiedziała tę wstrząsającą historję.

Znów oberwanie się chmury w Lubelskiem

Woda zalała pola, zerwała mosty i zniósła plony

Lublin, 29 sierpnia. Onegdaj podczas burzy nastąpiło oberwanie się chmury, co spowodowało zalanie pól i tak leżących w dolinie rzeki Pór. Najwięcej ucierpiały wsie Olszanka,

Tarnawa, Zagroble, Zajawcze, Rokitów i Żurawie gminy Turobin. Woda zniszczyła ogrody, zniósła z pół konieczyne, pozrywała mostki, uszkodziła drogi. Szkody są znaczne.

Parcele budowlane

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania
Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana
w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 po południu

Dziś premjera!

Dziś premjera!



Przejazd 2

"PIESNIARZ WARSZAWY"



W roli głównej **EUG. BODO.**

Nadpr. Tygodnik Foxa.

Passe-partout, prócz urzędowych, do odwołania nieważne

Jedyne kino dźwiękowe w ogrodzie

„RAKIETA”

Sienkiewicza 40.

tel. 141-22.

Dziś premjera!

„MILJON NA ULICY”

reż. **GEORG JAKOBY**

Najweselsza komedia wiedeńska w oryginalnym, dialekcie wiedeńskim. W rolach głównych: Georg Aleksander, Hans Moser, Hugo Thimik, Hans Thimik. Najweselszy twór produkcji austriackiej, wywołujący wybuchy nieustannego śmiechu. Najdowcipniejszy przebój filmowy.

Śmiech!

Zabawa!

Wesołość!

Tryskająca bajecznym humorem farsa z wesołego życia powojennego Wiednia.

Arcymelodyjne piosenki.

DR. MED.
Niewiażski
spec. chor. skórnych i wenerycznych (porady seksualne)
Andrzeja 5, telef. 159-40
POWRÓCIŁ
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

LECZNICA
Piotrkowska 294
naprzeciw przystanku tramwai dojazdowych.
otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz.
PRZYJMUJĄ LEKARZE SPECJALIŚCI CHOROBY WE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCIACH I GABINET DENTYSTYCZNY.
Porada 3 złote.
tel. 122-89.

DR. MED.
M. Jakobson
CHIRURG
SPEC. CHIRURGIA KOSTNA (złamania kości i zwichnięcia)
D-ra Sterlinga 22
(N. Targowa), tel. 174-42
POWRÓCIŁ.

DLA ZDROWIA JEDYNIIE TO, CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIIE LEPSZE!
ÖLLA
PREZERWATYWY

DR. MED.
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

DR. MED.
FALALEUM
jedyne praktyczny, oszczędny chodnik w cenie 50 gr. za 1 mtr. 100 cm szerokości, do nabycia wszędzie.

LEKARZ - DENTYSTA
Stanisław Gelberg
powrócił
ul. Zawadzka 14
Tel. 109-33.
przyjmuje od 10—2 i od 3—7 pp.

DOKTOR
TREPMAN
SPECJALISTA CHOROBY WENERYCYZNYCH, SKÓRNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
Cegielniana 4
Tel. 216-90
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—1 po poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTOR
Wołkowyski
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Cegielnianą 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED.
M. TAUBENHAUS
CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA
Zgierska 11,
tel. 246-09.
Przvim. od 4—8 w. 30-2

Dr. J. NADEL
akuszer-ginekolog.
Godziny przyjęć od 3—5 i 7—8
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92
KROJCZYNIĘ oraz szwaczki na overlock oraz natłock poszukiwane do stałej pracy zaraz. Zgłosić się: „Femina”, Sierkiewicza 78. 30-8

ESTERA MARCHEWKA zam. przy ul. Pomorskiej nr. 3 zagubiła paszport konsularny wydany w Paryżu. DOBRZY zakład fryzjerski do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w administracji. POTRZEBNI są szlifierze i pomocnicy do mosiężnika. Ogrodowa 20. ANGLIEJSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front. codziennie zastać od godz. 4 — 7 po poł.



Dożywotnią dyskwalifikacją grożą mistrzowi olimpijskiemu Januszowi Kusocińskiemu

Donosiliśmy już o zatargu Kusocińskiego z jego macierzystym klubem — Warszawianką.

Kusociński zażądał z klubu zwolnienia lub wykreślenia. W sprawie tej krążyły najróżnorodniejsze wersje, przy czym przebakiwano wiele na temat ostatnich startów „Kusego”, które jakoby odbywały się bez zgody klubu.

Oficjalnie o przyczynach zatargu nie wiadomo jeszcze nic do dnia dzisiejszego. W każdym razie sprawa stała na ostrzu noża i Kusociński zapowiedział, że aż do załatwienia jego sprawy przez Warszawiankę nie będzie on w ogóle startował.

Z drugiej strony wiadomo, że zarząd Warszawianki odbył ostatnio w sprawie Kusocińskiego kilka posiedzeń a jeden z członków klubu oświadczył miał pono wobec grona członków zarządu Warszawskiego Związku Lekkoatletycznego, że „Kusociński najprawdopodobniej nie będzie już nigdy startował”.

Z oświadczenia tego wynika, że dochodzenia zarządu Warszawianki idą w kierunku pozbawienia naszej lekkoatletyki najbardziej utalentowanego zawodnika, którego pragnie się zdyskwalifikować dożywotnio.

Najprawdopodobniej chodzi tu o przekroczenie przez Kusocińskiego zasad amatorskich. Tylko bowiem ten wzgląd może być brany w rachubę, jeśli chodzi o powyższy wymiar kary.

Należy przypomnieć, że przed kilku laty za sprawą Warszawianki zdyskwalifikowany został Petkiewicz dziś zarzuca Warszawianka lasso na Kusocińskiego.

A jeśli nawet Kusociński naruszył przepisy amatorskie, obowiązujące w sporcie lekkoatletycznym, to dlaczego Warszawianka wyciąga je na światło dzienne właśnie teraz w chwili gdy między nią a dotychczasowym jej pupilkiem wynikł zatarg.

Jeżeli do tej pory ludzie, rządzący Warszawianką tolerowali „przestępstwa” Kusocińskiego to należałoby ich

również obecnie podciągnąć pod ten sam paragraf amatorski.

Na te rzeczy winny zwrócić baczną uwagę nasze naczelne władze lekkoatletyczne, które powinny dopilnować czy Kusociński nie padł ofiarą zemsty menedżerów klubowych.

**

Warszawa, 30 sierpnia.

(Telefon własny).

Korespondent nasz dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że na wtorkowym posiedzeniu zarządu Warszawianki postanowiono udzielić Kusocińskiemu wykreślenia za naruszenie dyscypliny klubowej.

Atak na rekord Polski Kusocińskiego

Na międzymiastowym meczu lekkoatletycznym Warszawa—Poznań, który rozegrany zostanie w niedzielę w Warszawie startować będą również poza konkurencją kandydaci na wyjazd do Turynu na mistrzostwo Europy, a biostoczanin Kucharski zamierza nawet zaatakować rekord Polski w biegu na 1000 mtr., należący do Kusocińskiego.

Zagraniczni motocykliści na mistrzostwach Polski

Tegoroczne mistrzostwa motocyklowe Polski na torze odbędą się w Warszawie w dniu 23 września.

Poraz pierwszy odbędą się zawody w konkurencji międzynarodowej przy czym organizatorzy wystosowali zaproszenia do związków Niemieckiego, Holenderskiego, Francuskiego, Belgijskiego i Austrijskiego.

Zmiana kalendarzyką rozgrywek o wejście do Ligi

W nadchodzącą niedzielę w ramach rozgrywek piłkarskich o wejście do Ligi miał się również odbyć mecz Unja (Sosnowiec) — „Śląsk” (Świętochłowice).

Klub śląski zwrócił się do Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN-u z prośbą o przesunięcie terminu tego spotkania ze względu na przypadający na ten dzień mecz Śląska polskiego z niemieckim.

Władze piłkarskie przychyliły się do prośby klubu śląskiego, wyznaczając zamiast tego meczu spotkanie Grzegorzeczki — K. S. Unja. Mecz rozegrany zostanie w Sosnowcu.

Jutro rozpoczyna się mecz tenisowy z Grecją

W dniu jutrzejszym rozpocznie się na kortach Legii w Warszawie mecz tenisowy Polska — Grecja, z serii rozgrywek eliminacyjnych o puchar Davisa. Drużyna Grecji wystąpi w składzie: gry pojedyncze: Stalios i Nicolaideis i gra podwójna: Stalios, Zachos. W drużynie polskiej w grach pojedynczych wystąpią Hebda i Tłoczyński, zaś w grze podwójnej najprawdopodobniej Tarłowski i Bratek.

Wygórowane żądania Polskiego Związku Tenisowego

Jak się dowiadujemy, Łódzki Lawn Tennis Klub, chciał łącznie z międzynarodowymi mistrzostwami tenisowymi urządzić również w Łodzi mecz o puchar Davisa między Polską a Grecją i w tym celu zwrócił się do Polskiego Zw. Tenisowego z propozycją przeniesienia meczu tego z Warszawy do naszego miasta.

Polski Zw. Lawn Tenisowy zgodził się na propozycję ŁŁTK lecz pod warunkiem, że klub łódzki zapłaci... 6 tysięcy złotych.

Mecz pływacki

ŻASS (Warszawa) — ŁKS

W ciągu soboty i niedzieli odbędzie się na pływalni ŁKS-u przy Al. Unji mecz pływacki ŁKS — ŻASS (Warszawa).

Program meczu przewiduje biegi indywidualne, biegi sztafetowe oraz mecz piłki wodnej.

ŻASS przyjeżdża w sile 20 osób (7 pań i 13 panów) ze znaną pływaczką warszawską Zelingerówną oraz z Mezyckim i Rozensteinem na czele. Początek meczu w sobotę o godz. 17-ej i w niedzielę o godz. 11-ej.

Przypomnieć należy, że zespół pływaków ŻASS-u bawił przed dwoma laty w Łodzi, odnosząc wysokie zwycięstwo nad ŁKS-em.

Reprezentacja Niemiec

na mecz piłkarski z Polską

Berlin, 29 sierpnia

W dniu wczorajszym zestawiona została drużyna, która walczyć będzie z polską reprezentacją piłkarską w dniu 9 września w Warszawie. Skład zespołu niemieckiego przedstawia się następująco: bramka: Buchloy, obrona: Janes, Busch, pomoc: Zieliński, Bender, Müntenberg, atak: Lehner, Sifiling, Hohman, Scepán, Fat.

Jak widzimy w składzie drużyny niemieckiej gra zaledwie kilku zawodników z zespołu, który w roku ubiegłym walczył przeciwko nam w Berlinie.

Kierownikami ekspedycji będą: prezes związku p. Lineman, trener Nerz, oraz trzech członków zarządu.

Nadto jako sędzia linjowy przyjeżdża p. Willy Peters.

Makkabi (Czerniowce) w Łodzi

Mecze z Turystami i Makkabi łódzka

Znany ze swoich występów w Polsce w roku ubiegłym zespół piłkarski Makabi Czerniowce przybywa do Łodzi.

W sobotę dnia 1-go września o godzinie 16-ej na boisku W. K. S. (stare boisko) spotka się Makabi (Czerniowce) z Union - Touringiem, zaś w niedzielę o godzinie 11-ej na tymże boisku z Makabi (Łódź).

Makabi (Czerniowce) posiada w swoim zespole szereg reprezentacyjnych piłkarzy Rumunii, nadto jako całość przedstawia drużynę wybitnie bojową o wyrównanej klasie.

W tegorocznych mistrzostwach Ligi rumuńskiej zespół Makabi (Czerniowce) uplasował się na czołowym miejscu, co

dobitnie świadczy o jej wysokim poziomie, biorąc pod uwagę europejską klasę piłkarską drużyn rumuńskich.

Union - Touring, który w ostatnich spotkaniach międzynarodowych okazał się zespołem znakomicie zgranym i technicznie zaawansowanym i tym razem będzie chciał potwierdzić swą wysoką klasę.

Nic też dziwnego, że zapowiedź tego spotkania wywołała zrozumiałe zainteresowanie w szerokich kołach miłośników piłkarstwa.

Pragnąc udostępnić najszerszym rzeszom sportowców obejrzenie tego interesującego spotkania organizatorzy obniżyli ceny.

Siła zabiera się do pracy

Stały ring bokszerski. — Pierwsze zawody

W lokalu Siły przy ul. Głównej 17 zostaje zainstalowany, na wzór zagranicy, stały ring bokszerski, na którym odbywać się będą w odstępach dwutygodniowych imprezy bokszerskie.

Będzie położony specjalny nacisk na szkolenie młodego narybku, który będzie mógł w imprezach tych brać udział. We wrześniu odbędą się na ringu Siły imprezy w dniach: 1, 15 i 29.

Na zawodach międzyklubowych w sobotę, pięściarze Siły zadebiutują w następującym składzie: Ładniak, Schodowski, Perliński, Henig, Bicer I, Bicer II, Piątkowski, Nawrocki, Siemiński. Przeciwnicy z innych klubów zostaną ustaleniu.

Początek zawodów (w lokalu Siły, przy ul. Głównej 17) został przesunięty na godz. 20-tą.

Union Touring w Pabjanicach

W nadchodzącą niedzielę rozegra Union-Touring spotkanie w Pabjanicach z kombinowanym zespołem Kruscheender — Burza.

Mecz wywołał w Pabjanicach duże zainteresowanie.

Początek spotkania o godz. 11-ej na boisku Kruscheendera.

Łodzianie na walnym zjeździe Związku Hokejowego

Na walne zgromadzenie Polskiego Związku Hokeja Łódzkiego, które odbędzie się w niedzielę w Warszawie, wyjeżdżają z Łodzi pp. Lange, Szerauc oraz kpt. PZHL — T. Sachs. Delegaci łódzcy będą popierać na walnym zgromadzeniu projekt rozgrywania mistrzostw hokejowych Polski systemem rozgrywek między mistrzami poszczególnych okręgów.

Sukces Parkera w Ameryce

W Newport odbyły się zawody tenisowe z udziałem najwybitniejszych rakiety amerykańskich.

Jak już podaliśmy, wielki sukces odniósł młody tenisista polski zamieszkały w Ameryce, Parker-Pajkowski, dochodząc do finału.

W finale, polak po 4-setowej walce, uległ Allisonowi 1:6, 4:6, 6:4, 5:7.

Walne zebranie P.Z.H.L.

W niedzielę odbędzie się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Hokeja na Łódzie.

Delegatami Łodzi na powyższe zebranie są pp.: Lange, Szerauc i kpt. PZHL p. T. Sachs.

Pływacy Z.A.S.S-u w Łodzi

W ciągu soboty i niedzieli rozegrany zostanie na pływalni ŁKS-u międzyklubowy mecz pływacki ŻASS (Warszawa) — ŁKS.

Początek spotkania w sobotę o godz. 17-ej, w niedzielę o godz. 11-ej.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...



Czy w Twoim lokalu wisi nalepka, świadcząca, że opodatkowałeś się na rzecz powodzian?

Minjatury

Humor dla wszystkich

Dziedzic odwiedza na wsi swego sąsiada.
— No, a pasiekę macie?...
— Oczywiście... — odpowiada sąsiad.
— No, to pokażcie mi... A zadowoleni z niej jesteście?
— Owszem...
— Dużo miodu mieliście?...
— Bardzo mało...
— Więc z czego jesteście zadowoleni?...
— Ano, bo jak przyszedł sekwestратор, to pszczoły go tak pokasały, że już więcej nie przychodził...

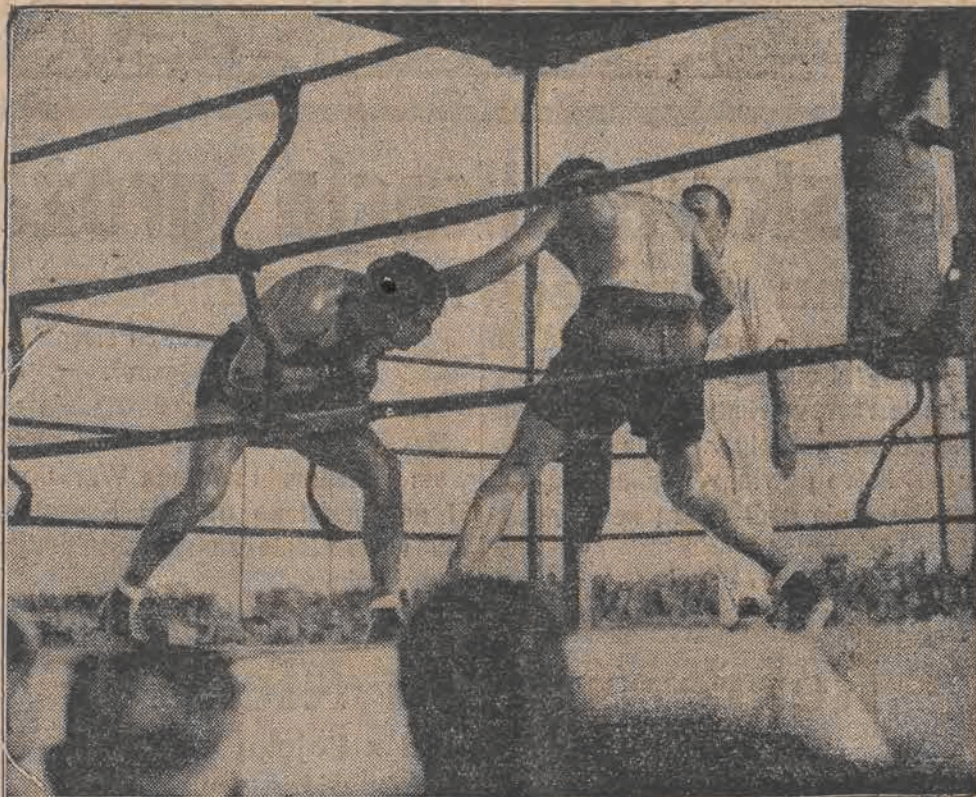
Panna Marcysia jest bardzo miłą dziewczynką. Alojzy podkochuje się w niej troszkę.
Wczoraj naprzykład przydybał ją na ciemnych schodach... Panna Marcysia bardzo się za to na niego gniewała.
Dziś rzekł do niej:
— Panno Marcysiu, a możebyśmy tak poszli do kina, co?...
— Z panem nie pójdę... — odparła Marcysia, spuszcżając oczy. — Znowu pan będzie taki niegrzeczny, jak wczoraj na schodach...
— Ależ skąd, panno Marcysiu!... Przecie w kinie za nami mogą siedzieć ludzie...
— Dlaczego?... Czy nie możemy pójść do ostatniego rzędu przy ścianie?!

Sąd wydał wyrok śmierci. Oskarżony powędrował spowrotem do celi. Wysłano telegram do pana prezydenta z prośbą o ulaskawienie. — Odpowiedź przyszła odmowna.
Ostatnia chwila przed straceniem.
Prokurator odczytuje wyrok. Skazaniec jest błądliwy i drżący.
— Czy macie jakie ostatnie życzenie? — pyta prokurator.
— Tak jest... — odpowiada skazaniec.
— Mówcie... Jakie?...
— Chciałbym się rozwieść z moją żoną...

Do znanego miljonera przychodzi żebrać i biada:
— Panie kochany, miej pan litość nad biednym człowiekiem, żona leży w szpitalu, dzieci nic nie jadły od dwóch dni, chodzą boso i nagie, ja sam jestem ciężko chory, nie mam sił, grozi mi eksmisja, cóż ja zrobię, gdy zostaną na bruku, zima nadchodzi...
Miljoner ma lzy w oczach... Naciska dzwonek i powiada do lokaja płaczącym głosem:
— Janie, wyrzućcie tego człowieka na zbity łeb ze wszystkich schodów, bo jak on powie jeszcze słówko, to czuję, że mi serce pęknie z litości...

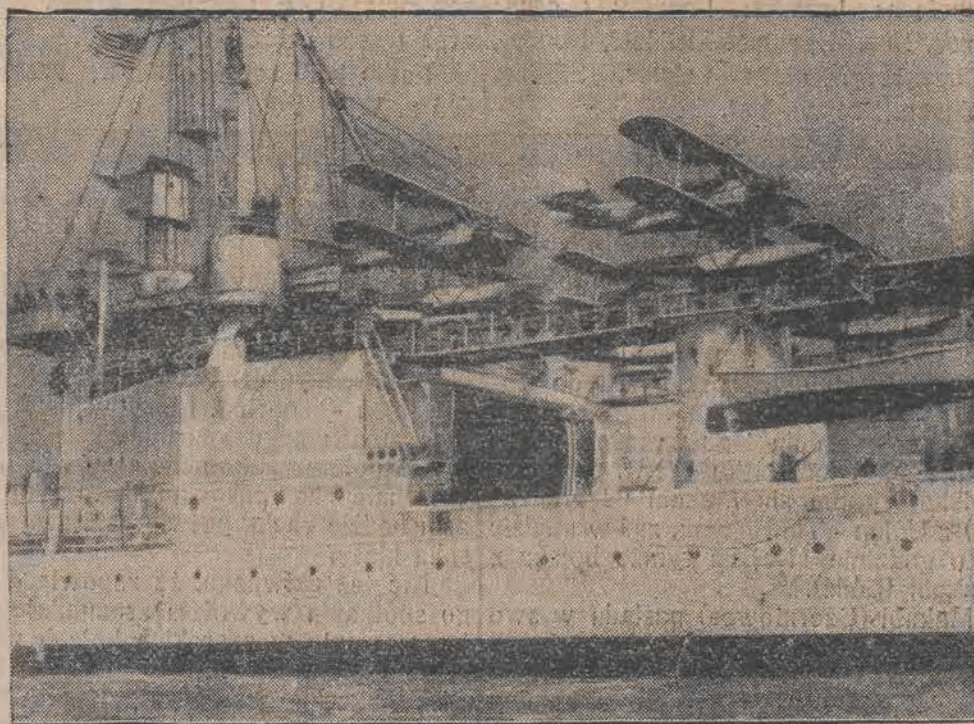


Echa meczu Schmelling—Neusel

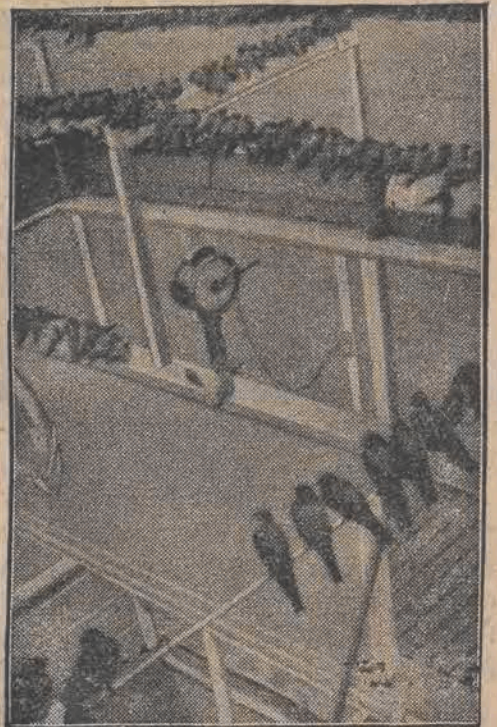


Na zdjęciu widzimy fragment meczu bokserskiego Schmelling—Neusel. Jak wiadomo, Neusel poddał się po ośmiu rundach. Stało się to pono wskutek terroru S. S., których ulubieńcem jest Max Schmelling.

Wizyta floty amerykańskiej w Anglii



Wojenna flota Stanów Zjednoczonych złożyła w tych dniach wizytę w Anglii. Na zdjęciu widzimy wielki statek amerykański Minneapolis w porcie Gravesend.



Jesienią, gdy ptaki przelotne opuszczają nasze kraje udając się na południe, na morzach obserwuje się często ciekawy widok: Jaskółki opuszczają się na statki płynące na południe i odbywają w ten sposób podróż bez biletu.

CZEK NA ZAKUP SAMOLOTU CHALLENGE'OWEGO.



Komendant główny Straży Granicznej, płk. Jur-Gorzechowski wręcza prezesowi Komitetu Fundacji samolotów challenge'owych gen. Berbeckiemu czek na sumę 17.000 zł., zebranych przez oficerów, podoficerów i szeregowych Straży Granicznej.

Codzienna nowelka „Expressu”

Poświęciła się

— Jesteś dziś strasznie zdenerwowany — oświadczył Alian Macpherson, znany jubiler nowojorski, swej młodej małżonce, Daisy. — Wyobraź sobie, że grozi mi aresztowanie.
— Tobie? Aresztowanie? — zawołała zdziwiona. — Czyżbyś popełnił jakieś przestępstwo?
Macpherson przez parę chwil przechadzał się po pokoju. Był tak wzburzony, że z trudnością panował nad sobą.
— Przypominasz sobie zapewne, — rzekł wreszcie — że przed czterema laty miałem nieprzyjemności z pewnym czepkiem. Opowiadałem ci wówczas o tem szczegółowo. W gruncie rzeczy byłem winny. Gdyby władze dokładnie zbadaly całą sprawę, groziłoby mi więzienie. Ale udało się jakoś szczęśliwie, wszystko zatuzować.
— I teraz sobie przypomnieli ten czek? — przerwała mu Daisy.
— Właśnie, że tak. Dziś poufną drogą otrzymałem wiadomość, że cała sprawa znajduje się w rękach inspektora policji Smitha. Ten człowiek uchodzi za bardzo bezwzględny. Jegomość, który przyniósł mi tę wiadomość, twierdzi, że inspektor Smith jest zdecydowany osadzić

mnie w kryminalne. Nie wiem doprawdy, co mam począć.
— To straszne! — szepnęła Daisy.
— Bardzo straszne. Jestem pewny, że wkrótce udałoby mi się wydostać na wolność, ale pomyśl — co by o mnie pisały gazety! Straciłbym zupełnie opinię, moje świetnie prosperujące przedsiębiorstwo spewnością upadło. Kto wie, czy nie stałibyśmy się nędzarami.
— Uważam, że zostało nam jedno wyjście, — powiedziała po krótkim namyśle Daisy. — Powinieneś dać łapówkę temu inspektorowi. Przecież w naszej nowojorskiej policji można takie sprawy załatwiać.
— Ale nie z inspektorem Smithem, — przerwał jej mąż niecierpliwie. — Mój informator oświadczył mi kategorycznie, że Smith nigdy nie bierze pieniędzy, i że jeżeli zwrócić się do niego z podobną propozycją, to tylko pogorszę swoją sytuację.
— A więc co zrobić?
Macpherson widocznie miał jakiś projekt, ale nie miał odwagi z nim wystąpić. Począł się znów nerwowo przechadzać po pokoju, spoglądając co parę chwil ukradkiem na żonę.

— Moje dziecko, — rozpoczął wreszcie cichym głosem, — przypominam sobie, doskonale, że inspektor Smith, którego kilkakrotnie spotykaliśmy na przyjęciach towarzyskich, zwracał na ciebie szczególną uwagę. Nie ulega wątpliwości, że mu się bardzo podobasz. Czy nie uważasz, że możnaby to było obecnie jakoś wyzyskać?
— Nie rozumiem, co masz na myśli, — powiedziała Daisy, spoglądając zdziwionym wzrokiem na męża.
— Widzisz... — kontynuował Macpherson, — sądzę... że mogłabyś pójść do niego... Przedstawiłabyś mu całą sprawę. Wythumaczyłabyś mu, że jestem nie winny...
— Drogi Allanie, czy nie zdajesz sobie sprawy, że mężczyźni w tych wypadkach potrafią żądać bardzo wiele? Przecież jeśli się inspektorowi Smithowi rzeczywiście podobam, to nie zadowolę się on spewnością kilka zdawkowymi komplementami, lecz może nawet domagać się, bym u niego została na noc?
Macpherson oczywiście zdawał sobie sprawę z tego, że żona ma słuszną rację. W gruncie rzeczy pogodził się już nawet z myślą, że za taką tylko cenę uzyska wolność.
Ale trudno mu było przyznać się do tego.
— Najdroższa moja, — powiedział, — przepieczę tu chodzi o nasze szczęście, o

całą naszą przyszłość. Zastanów się. Możliwe, że znajdziesz inne wyjście! Niestety, mnie się wydaje, że musimy w ten sposób postąpić.
— A więc uważasz, że powinnam za cenę twojej wolności ofiarować siebie? — spytała Daisy, spoglądając badawczo na męża. — Muszę uzyskać konkretną odpowiedź. Tak czy nie?
— Tak, — szepnęła Macpherson.
— A więc dobrze! — powiedziała spokojnie. — Wiesz przecież, że dla ciebie zrobię wszystko.
W godzinę później Daisy już znalazła się w mieszkaniu inspektora Smitha.
— Kochany mój, — zawołała, rzucając mu się na szyję, — kawał się świetnie udało! Wyobraź sobie, że mój mąż tak się przeraził, iż oświadczył mi, że bym za wszelką cenę wpłynęła na ciebie, abys nie robił użytku z tego czeku. Ten człowiek, któregośmy do niego wysłali, doskonale się spisał. Teraz już nam nie absolutnie nie będzie groziło. Jeśli nawet mój mąż zobaczy mnie w twoim towarzystwie, to nie pisnie ani słówka.
— Jesteś bardzo sprytna, — roześmiał się inspektor.
— Czy dopiero teraz przekonałeś się o tem? — zapytała zalotnie. — Dziś po raz pierwszy będę mogła pozostać u ciebie do rana. A około godziny dziesiątej rano zadzwonię do męża i powiem mu, że wszystko załatwiłam. D.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Bracka 17. Telefon: 165-00. 175-50. (Oddział dla całej Małopolski) KRAKÓW, ul. Słowackiego 11. KRYNICZA, dom p. Schwarza, ul. Kraszewskiego. ZAKOPANE, ul. Krupówki 18, tel. 699. JASŁO, ul. Golebia 2. GORLICE, Hotel Centralny. RZESZÓW, ul. Zamkowa 4. STRYŻÓW, ul. Czarneckiego 11. BORYSLAW, ul. gen. Zielińskiego 43. PRZEMYŚL, ul. Rejtana 10. KATOWICE, Administracja ul. Piastowska 9, tel. 307-17. Redakcja: Stawowa 3, tel. 333-08. SOSNOWIEC, ul. 3 Maja 28. BĘDZIN, ul. Małachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA, ul. 3-go Maja nr. 4. GDYNIA, ul. 10-go Lutego, tel. 11-69. CZĘSTOCHOWA, Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48. KAIJISZ, ul. Piłsudskiego 35, tel. 5-60. LUBLIN, ul. Powiatowa 3, tel. 3-48 (Oddział dla wojew. lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego i ziemi radomskiej) Ekspozytura lub. oddziału: Radom, ul. Żeromskiego 30, Równa, ul. 3-go Maja 285 i Brześć n/B, ul. 3-go Maja 50. ŁUCK, ul. Sienkiewicza 25. KIELCE, ul. Sienkiewicza 39, tel. 171. SKARZYSKO, ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40. PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, ul. Garncarska 3. WŁOCŁAWEK, Kościuszki nr. 5. TOMASZÓW MAZOWIECKI, ul. Polna nr. 11, tel. 168. WILNO, Oddział dla województwa wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego (Jagiellońska 8, tel. 15-54. Białystok — Pododdział — Warszawska 2